



KRZANOWICE i okolice

KRZANOWICZANKI
MISTRZYNIAMI POLSKI
s. 15



ROK 12, NR 19/20 (81/82) LIPIEC/SIERPIEŃ 2010

KRZANOWICE • BORUCIN • PIETRASZYN • WOJNOWICE • BOJANÓW ISSN 1642-637

» *czytaj str. 6*

90 LAT OSP BOJANÓW

Wymiana polsko-ukraińska to już tradycja

Po raz dziewiąty uczniowie z Rohatynia odwiedzili Krzanowice. - To jest już 11 rok naszej współpracy, a po raz 9 odwiedzają nas dzieci z Ukrainy - mówił na spotkaniu 4 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach burmistrz Manfred Abrahamczyk.

Czytaj strona 2

Wizyta w Salzbergen

Od 18 do 21 czerwca w partnerskim mieście Salzbergen gościła delegacja Zarządu Gminnego OSP. Strażacy zostali zaproszeni przez miejscową Jednostkę Strażacką z okazji 40-lecia nawiązania współpracy pomiędzy jednostkami straży pożarnej Salzbergen i Lichtenwörth (Austria).

Czytaj strona 3

745. urodziny miasta Krzanowice

Mieszkańcy Krzanowic świętowali 1 sierpnia 745. urodziny swojego miasta. - Zawsze mówię w Katowicach, że kiedy tu nie było jeszcze nawet wsi, istniało już miasteczko na polsko-czeskim pograniczu - mówiła Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Czytaj strona 3

Byliśmy na dożynkach wojewódzkich

29 sierpnia w Pietrowicach Wielkich zorganizowano XI Dożynki Województwa Śląskiego. Naszą gminę z koroną dożynkową reprezentowały gospodynie z Krzanowic, a także burmistrz M. Abrahamczyk oraz członkini zarządu i radna powiatu B. Abrahamczyk.

Czytaj strona 5

W skrócie

Cecylia u sąsiadów

Chór mieszany Cecylia, działający przy MOK i DFK w Krzanowicach, pod batutą Kornelii Pawliczek-Błońskiej wziął udział 27 i 28 sierpnia, w festiwalu pieśni chóralnej pt. Gdzie słyszysz śpiew tam idź, który odbył się w kościele św. Anny w Krzyżanowicach z okazji 25-lecia istnienia miejscowego chóru św. Anny. Cecylia zaśpiewała: Matko udziel nam Twej łaski, Ich bete an die Macht der Liebe – D. Bortniansky, Canticorum iubilo – J.F. Haendel.

Remonty na ukończeniu

Do końca listopada zakończą się remonty bieżące ul. Rybnej i Mikołaja w Krzanowicach. Prace prowadzone są dzięki 350 tys. zł pomocy rządowej na usuwanie skutków powodzi.

Hala będzie dokończona

W lutym przyszłego roku zostanie zakończona budowa hali sportowej przy szkole w Krzanowicach. Nowym wykonawcą jest firma z Katowic. Wykona zadanie za 4,3 mln zł. Przedsięwzięcie, przypomnijmy, dofinansowuje ministerstwo sportu.

WFOŚiGW pomógł

750 tys. zł na odbudowę kanalizacji ściekowej w Krzanowicach w ciągu ul. Mikołaja Urząd Miejski otrzymał z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Będzie to dotacja przyznana w ramach pomocy na usuwanie skutków powodzi. Cała inwestycja ma kosztować 940 tys. zł. Dużą pomoc w zdobyciu dotacji okazała mieszkanka naszej gminy, a jednocześnie prezes WFOŚiGW Gabriela Lenartowicz.

Wybory prezydenckie

35,06 proc. – tyle wyniosła frekwencja w I turze wyborów prezydenckich w gminie Krzanowice. Oddano 1701 ważnych głosów, w rozbiciu na poszczególne sołectwa: Bojanów – 175 oddanych głosów, Borucin – 307, Krzanowice – 768, Pietraszyn – 142 i Wojnowice – 309. Najwięcej głosów uzyskał Bronisław Komorowski – 987 (58,02 proc.), następnie: Jarosław Kaczyński – 396 głosów (23,28 proc.), Grzegorz Napieralski – 151 (8,88 proc.), Marek Jurek – 56 głosów (3,29 proc.), Janusz Kowin – Mikke 37 (2,18 proc.), Kornel Morawiecki (0,06 proc.), Bogusław Ziętek (0,35 proc.), Andrzej Lepper – 1,23 proc., Waldemar Pawlak – 1,29 proc. oraz Andrzej Olechowski – 1,41 proc. W drugiej turze podobnie, jak w całej Polsce, wygrał Bronisław Komorowski i to z ponad dwukrotną przewagą (69,29 proc.). Jarosław Kaczyński uzyskał 30,06 proc. głosów do ogółu głosujących. W sumie w gminie głosowało 35,32 proc. uprawnionych, w obwodach: Krzanowice – 35,38 proc., Bojanów – 26,59 proc., Borucin – 31,81 proc., Pietraszyn – 42,68 proc., Wojnowice – 43,85 proc. Bronisław Komorowski otrzymał łącznie 1189 głosów (Krzanowice – 570, Bojanów – 129, Borucin – 172, Pietraszyn – 88, Wojnowice – 230), a jego kontrkandydat Jarosław Kaczyński głosów 516 (Krzanowice – 187, Bojanów – 38, Borucin – 141, Pietraszyn – 46, Wojnowice – 104).

ZDANIEM BURMISTRZA



Od burmistrza

Bezpieczne pogranicza to nazwa warte go około 60 tys. zł programu, na który udało nam się pozyskać dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Regionalnego Przekraczamy granice za pośrednictwem Euroregionu Silesia. Dziś coraz częściej słyszy się o potrzebie uruchamiania systemów skutecznego alarmowania o zagrożeniu. Nasz program idzie właśnie w tym kierunku. W remizach OSP w Krzanowicach, Wojnowicach, Bojanowie i Pietraszynie na terenie gminy trwa właśnie montaż elektronicznych

syren alarmowych, a także stacji bawowej.

Liczyliśmy, że otrzymamy również dofinansowanie na zakup stacji meteorologicznej oraz hydrostatycznych. Jedną stację hydrostatyczną planujemy umieścić na Potoku Krzanowickim, w okolicach istniejącego poldeku, blisko granicy z Czechami, celem mierzenia poziomu wody idącej od strony południowych sąsiadów, drugą na Białej Wodzie, w okolicach ul. Mikołaja, do mierzenia cofki z Cyny. Piszę planujemy, bo mimo braku do-

finansowania, zrobimy wszystko, by system uzupełnić o te elementy, choćby kosztem budżetu gminy.

Program obejmuje również szkolenia naszych strażaków a także młodzieży w szkołach naszej gminy oraz w Sudzicach. W naszej opinii widoczne anomalie pogodowe, coraz częstsze ekstremalne zjawiska pogodowe nie pozwalają trwać bezczynnie. Samorząd jest zawsze na pierwszej linii walki z żywiołem i musi się do tego jak najlepiej przygotować.

Burmistrz Manfred Abrahamczyk

Wymiana polsko-ukraińska to już tradycja

Po raz dziewiąty uczniowie z Rohatynia odwiedzili Krzanowice. - To jest już 11 rok naszej współpracy, a po raz 9 odwiedzają nas dzieci z Ukrainy - mówił na spotkaniu 4 sierpnia w Urzędzie Miejskim w Krzanowicach burmistrz Manfred Abrahamczyk.

- Cieszę się, że co roku udaje się zorganizować wymianę. My już jesteśmy w strefie Schengen, Ukraina jeszcze nie, ale dzięki tym wzajemnym odwiedzinom granica w naszych sercach zostaje zniesiona - mówił burmistrz do zgromadzonych w UM. - Burmistrz zapoczątkował współpracę z gminami, a za tym poszła współpraca ze szkołami - dodała dyrektor ZS w Krzanowicach dr Kornelia Lach.

Burmistrz wręczył dyrektor SP 1 z Rohatynia upominki związane z gminą Krzanowice, a także prezent z okazji 65-lecia ukraińskiej szkoły. Goście nie byli mu dłużni i obdarowali go pamiątkami z Ukrainy.

Krzanowice w tym roku odwiedziło 22 uczniów i 5 nauczycieli, z tego 15 dzieci i 4 opiekunów gości w Polsce po raz pierwszy. Ich wizyta rozpoczęła się 29 lipca, a kończy się 5 sierpnia. W tym czasie przybyli uczestniczyli w zajęciach plastycznych, tanecznych i komputerowych, zwiedzili Krzanowice, Racibórz, Chorzów, gdzie odwiedzili zoo i

wośle miasteczko, Zabrze, Pszczyń, uczestniczyli w festynie zorganizowanym z okazji Dni Krzanowic, byli na basenie w Gorzycach oraz brali udział w zajęciach na obiektach OSiR-u. - Plan w 100% udało nam się zrealizować - cieszyła się Kornelia Lach.

4 sierpnia odbyło się ognisko pożegnalne, a dzień później powrót z

kolegami z Krzanowic, którzy spędzili na Ukrainie tydzień - W tym roku w wymianie bierze udział 15 naszych uczniów. Dzięki tym wyjazdom zwiedziliśmy znaczną część Ukrainy - Lwów, Kijów, Kamieniec Podolski, Krzemieniec, Zbaraż czy Stanisławów - wylicza dyrektor ZS Krzanowice. - Wymiana przyczyni-

nia się do poszerzenia horyzontów. Uczniowie widzą, że warto jest się uczyć języków obcych. Niech zawarte w tym roku przyjaźnie, owocują w przyszłości - mówiła do zgromadzonych Kornelia Lach.

JaGA



Pamiątkowe zdjęcie młodych gości z Ukrainy z burmistrzem Manfredem Abrahamczykiem

Krzanowice chcą Orlika

W przyszłym roku przy hali sportowej w Krzanowicach powstać ma Orlik. Na dzisiejszej sesji radni dyskutowali na temat jego wyglądu i przeznaczenia. - Budowa Orlików to według mnie niezwykle trafiona inwestycja. Wykorzystane mogą być zarówno przez kluby, jak i przez młodzież - argumentował Jan Lach.

Jak wyglądać ma krzanowicki Orlik? - Ma stanąć obok hali sportowej, dzięki czemu stworzymy jeden kompleks sportowy. Będą to 2 boiska i część socjalna - przedstawił burmistrz Manfred Abrahamczyk. - Jest jeden z góry ustalony plan Orlika czy możemy coś zmienić? Może

warto byłoby zamiast zaplecza zrobić bieżnię? - zaproponował Andrzej Cybulski. - Jest to projekt standardowy, narzucony przez ministerstwo, musimy się do niego dostosować. Możemy go rozbudować, ale na własny koszt - odpowiedział burmistrz. Radny Kulesza zwrócił uwagę na

to, że koszty mogą być ostatecznie wyższe niż określone dziś. - Jeśli inwestycja realizowana będzie w przyszłym roku, obawiam się, że pieniądze, które teraz planujemy na to wydać, nie starczy - stwierdził Kulesza. - Zastanówmy się też, kto będzie z tego korzystał, żeby nie było tak jak w Raciborzu, że boiska są zamykane, by ich nie dewastowali - dodał. - Uważam, że budowa Orlików to trafiona inwestycja, o czym świadczy wielkie zapotrzebowanie. Wykorzystany może zostać zarówno przez kluby, jak i przez młodzież - powiedział Jan Lach. - Szczytnymi się osiągnięciami młodzieży, ale żeby one były musimy najpierw zainwestować - dodała Kornelia Pawliczek-Błońska.

Burmistrz zwrócił uwagę, że decydując się na budowę Orlika, de-

cyduje się również na utrzymanie przez 10 lat animatora sportu. - Przez pierwszy rok otrzymywać będziemy na ten cel dofinansowanie, ale później musimy go sami utrzymać przez najbliższe 9 lat - mówił Manfred Abrahamczyk.

Wniosek o ujęcie na liście programu budowy Orlików złożony ma być jeszcze we wrześniu. - 1 kwietnia 2011 planujemy rozpocząć inwestycję, a zakończyć miałaby się ona w październiku. Kosztorys inwestorski na dzień dzisiejszy to 1 mln 200 tys. zł, ale mamy nadzieję, że ostatecznie koszty będą mniejsze - podsumował burmistrz.

JaGA

Żegnaj lato na rok

27 sierpnia grupa trzydziestu młodych czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzanowicach pożegnała wakacje. Placówka przygotowała dla nich bogaty program w ramach akcji Smerfowe lato, wspartej z gminnego funduszu przeciwdziałania alkoholizmowi.

Akcja została zorganizowana już drugi raz przez Sylwię Hofrichter i Urszulę Biśtę, którym pomagali Malwina Biśta oraz Łukasz Daniszewski. Trzydziestu czytelników przez dwa tygodnie bawiło się w kinie, na wycieczkach, pikniku na Babiej Górze, zajęciach sportowych i rekreacyjnych. Ich gośćmi byli strażacy, policjant oraz pielęgniarka. 27 sierpnia, podczas pożegnalnego wie-

czorku z posiłkiem i lodami, wręczono pamiątkowe dyplomy i płyty ze zdjęciami. W spotkaniu wzięli także udział burmistrz Manfred Abrahamczyk, który ufundował dzieciom drobne upominki, oraz skarbnik Sylwia Mosyrz.

(w)

745. urodziny miasta Krzanowice

Mieszkańcy Krzanowic świętowali 1 sierpnia 745. urodziny swojego miasta. - Zawsze mówię w Katowicach, że kiedy tu nie było jeszcze nawet wsi, istniało już miasteczko na polsko-czeskim pograniczu - mówiła Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Lenartowicz mieszka w Krzanowicach i zawsze podkreśla, że jest „krzanowicką dziolcą”. Dni Krzanowic co roku odbywają się na przełomie lipca i sierpnia i od kilku lat tradycyjnie towarzyszy im spotkanie gmin partnerskich. Odbyło się tym razem w pałacu w Wojnowicach. Były podziękowania za współpracę, zapewnienia o chęci jej kontynuowania a także wymiana podarków. Słowacy przywieźli ze sobą ciupagę. Atrybut Janosika powędrował do burmistrza Manfreda Abrahamczyka. Starosta Marián Skelnár z Liptovskej Porubki, od kilku lat gminy partnerskiej Krzano-

wic, nie omieszkął wspomnieć, że słynny zbójnik był Słowakiem. Po zostaniu gościom samorządowców z Krzanowic wręczył oryginalne góralskie trunki.

W pierwszej części spotkania radni gminy Krzanowice wraz z burmistrzem spotkali się z delegacjami gmin partnerskich. A tych polski samorząd mało niemało - dwie czeskie (Strahovice, Chuchelná), niemiecki Salzbergen, ukraiński Rohatyń i wspomniany słowacki Liptovská Porúbka. Abrahamczyk podkreślał, że nie jest to współpraca tylko na papierku. Trwa wymiana młodzieży, przede wszystkim z Roha-

tyniem. Z Czechami Krzanowice realizują wspólnie unijne projekty, m.in. ostatnio drogowe. Gminy łączą nowe arterie. Współpracują strażacy. Niemcy pomagają dosprzętować polskie OSP. Wkrótce krzanowicki chór pojedzie do Salzbergen. Mieszkańcy tego niemieckiego miasteczka nie byli też obojętni na dramat wielu krzanowickich rodzin, które w czerwcu dotknęła powódź. Zebraли pieniądze i przekazali do krzanowickiego Caritasu.

Padły deklaracje, że współpraca będzie nadal kontynuowana i to na coraz to nowych polach. A że ma sens świadczą wojaże zwykłych

mieszkańców Salzbergen do Krzanowic.

W sobotę wieczorem, pod namiotem na krzanowickim rynečku, zabawa taneczna z zespołem Quatro. 1 lipca pod namiotem mieszkańcy spędzili niedzielne popołudnie i wieczór wraz z gośćmi z Czech, Ukrainy, Słowacji i Niemiec. Przygotowano dla nich występy artystyczne oraz punkty gastronomiczne. Imprezę zwieńczył pokaz sztucznych ogni.

Organizatorem Dni Krzanowic byli: Urząd Miejski, miejscowe DFK oraz Starostwo Powiatowe.

(waw)



Spotkanie władarzy gmin partnerskich w pałacu w Wojnowicach



Występy dzieci na krzanowickim rynku

Wizyta w Salzbergen

Od 18 do 21 czerwca w partnerskim mieście Salzbergen gościła delegacja Zarządu Gminnego OSP. Strażacy zostali zaproszeni przez miejscową Jednostkę Strażacką z okazji 40-lecia nawiązania współpracy pomiędzy jednostkami straży pożarnej Salzbergen i Lichtenwörth (Austria).

Czterdzieści lat temu strażacy z Salzbergen brali udział w międzynarodowych zawodach w pobliżu Wiednia. W trakcie zawodów doszło do nawiązania przez niemieckich strażaków partnerskiej współpracy z kolegami z austriackiego Lichtenwörth. Na rocznicową uroczystość do Salzbergen zaproszono również delegację z Krzanowic. Obchody ju-

bilieszu, pod honorowym patronatem byłego prezydenta Parlamentu Europejskiego dr Hansa-Gerta Pötteringa, rozpoczęły się od uroczystej akademii, w trakcie której Pan Prezydent podkreślił między innymi, iż „zjednoczenie Niemiec i Europy możliwe było dzięki polskiej Solidarności, która rozpełtała bezkrawną rewolucję w Europie Wschodniej”.

Akademia stała się również okazją do przypomnienia historii partnerstwa obu jednostek oraz wręczenia odznaczeń, wymiany upominków i dowcipnej projekcji multimedialnej.

Oficjalne uroczystości zakończyły się przemarszem i złożeniem wieńców pod pomnikiem ofiar I i II wojny światowej oraz wspólną biesiadą.

Program wizyty był bardzo napięty. Po niedzielnej Mszy Św., z udziałem pocztów sztandarowych, odprowadzonej w kościele Św. Cyriakusa przez księdza proboszcza Michaela Langkampa, wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek do proboszczowskich ogrodów. Warto dodać, że ksiądz proboszcz w trakcie Mszy Św. powitał przybyłych w języku polskim. Swego rodzaju nowum był udział delegacji, obok „Jar-

marku olejowo – solnego” i zawodach strażackich, w zorganizowanym po raz pierwszy „Dniu otwartych ogrodów”.

Polską delegacją opiekowała się GEPA-organizacja, która powstała z inicjatywy Hansa Steina po nawiązaniu kontaktów partnerskich między Krzanowicami a Salzbergen. Należy również dodać, że druhowie z Krzanowic nawiązali, jeszcze nie oficjalny, partnerski kontakt z nowymi przyjaciółmi z austriackiego Lichtenwörth, a delegacja z Salzbergen będzie rewizytować będzie strażaków Gminy Krzanowice na uroczystościach związanych z 90-leciem OSP w Bojanowie.

Kornelia Pawliczek-Błońska



Blisko domu

Pochodzący z Krzanowic ks. Grzegorz Sonnek został mianowany przez biskupa opolskiego wikariuszem w parafii św. Mikołaja w Raciborzu. Dotąd był wikariuszem w parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Ujeździe.

Okradli sklep przy Raciborskiej

19 sierpnia wczesnym rankiem policja otrzymała zgłoszenie o włamaniu do sklepu spożywczego przy ul. Raciborskiej w Krzanowicach. Wybitą w drzwiach wejściowych szybę zauważyła pracownica. Skradziono alkohol i papierosy.

Dożynki gminne

Borucin będzie gospodarzem tegorocznych dożynek gminnych. Impreza odbędzie się 12 września.

Ponad setka bezrobotnych

2582 osoby pozostawały bez pracy w powiecie raciborskim na koniec lipca tego roku. Najwięcej w Raciborzu – 1557. W gminie Krzanowice 102. Bezrobocie sukcesywnie spada od lutego, kiedy to odnotowano 3065 osób bez pracy.

Szarża fordą

Na szczęście skończyło się tylko na złamaniu obojczyka i ogólnych potłuczeniach 46-letniego rowerzysty, do którego 3 sierpnia o 17.50 wjechał 25-letni kierowca fordą mondeo. Do zdarzenia doszło w Krzanowicach, na skrzyżowaniu ul. Opawskiej i Kolejowej. Jak ustaliła policja, winny jest kierowca fordą, który zjechał na przeciwny pas ruchu.

Wirtualny pałac w Wojnowicach

Od początku sierpnia pałac w Wojnowicach można zwiedzać wirtualnie, z każdego miejsca na świecie. Na stronie www pojawiła się specjalna aplikacja umożliwiająca wgląd do parku, sali kominowej, hallu, gabinetu, apartamentu weselnego, sali myśliwskiej i muzeum. <http://www.palacwojnowice.wwnet.pl/>

Uchwały Rady Miejskiej

Na pierwszej powakacyjnej sesji Rady Miejskiej podjęto uchwały w sprawie: wyrażenia zgody na zawarcie umowy na dowóz uczniów do Zespołu Szkół w Krzanowicach w roku szkolnym 2010/2011; poparcia Gminy Rudnik w sprawie działań na rzecz przyspieszenia budowy zbiornika Racibórz Dolny, zbiornika zapasowego Kotlarnia oraz zakończenia obwałowania rzeki Odry; poparcia Miasta Rybnika starającego się o utworzenie u siebie Sądu Okręgowego dla Rybnika, Raciborza, Jastrzębia Zdroju, Wodzisławia Śląskiego i Żor; zmiany statutu Miejskiego Ośrodka Kultury w związku z przejściem w zarząd pensjonatu; procedury uchwalania budżetu; przyjęcie do remontu chodników wzdłuż dróg powiatowych – ul. Długa w Krzanowicach i Rostak w Wojnowicach (gmina przekaże na ten cel 147,3 tys. zł); zaciągnięcia kredytu inwestycyjnego na budowę hali wielofunkcyjnej w Krzanowicach (kwota 2,9 mln zł do spłacenia w latach 2011-2010) oraz zmian w tegorocznym budżecie.

Dzień Dziecka w Chuchelnej

Na zaproszenie starosty Jozefa Kubnego i dyrektora miejscowej szkoły podstawowej Kristiny Olejkowej, do czeskiej Chuchelnej przybyli z partnerską wizytą m. in.: burmistrz Krzanowic Manfred Abrahamczyk, rdn powiatowa, przewodnicząca DFK w Krzanowicach Brygida Abrahamczyk, skarbnik Sylwia Mosyrsz, dyrektor Zespołu Szkół w Krzanowicach Kornelia Lach oraz grupa dzieci ze Szkoły Podstawowej w Krzanowicach pod opieką Gabrieli Hnidy i Wera Ehr. Okazją do spotkania były obchody Dnia Dziecka. Bliższe sto dzieci z Chuchelnej i Krzanowic rywalizowało między sobą w dwunastu dyscyplinach, m.in. w piłce nożnej, strzelaniu z wiatrówki, układankach logicznych, rzutami do celu, skoku w dal. W tym czasie dorośli omawiali dalszą współpracę i jej rozwój.

Kursy językowe

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na spotkania informacyjne w sprawie planowanych kursów językowych. Odbędą się 24 września o godz.: 16.30 Klub Młodzieżowy w Pietraszynie, 17.30 DK Krzanowice, 18.30 DK Borucin, 19.30 DK Bojanów. Oferta obejmuje języki angielski, niemiecki i czeski dla osób w każdym wieku. Dla zainteresowanych wszelkie dokładne informacje zostaną podane na spotkaniach w wyznaczonych terminach.

Caritas i MOK pomogli powodzianom

Miejski Dom Kultury w Krzanowicach wraz ze Stacją Caritas Diecezji Opolskiej w Raciborzu zorganizowali koncert charytatywny na rzecz krzanowickich powodzian.

W trakcie koncertu wystąpiły dzieci i młodzież ze Świątlicy Caritas w Raciborzu oraz laureaci X Gminnego Przeglądu Zespołów Artystycznych w Krzanowicach - grupa młodszą Przedszkola w Krzanowicach (I miejsce w kategorii taniec), Zespół Taneczny Rytmix (wyróżnienie w kategorii taniec), Zespół Taneczny Tip-Top junior (I miejsce w kategorii taniec), Erik Woźniak (III miejsce w kategorii piosenka), Zespół Taneczny Black Stars (wyróżnienie w kategorii taniec), Anna Neblik (I miejsce w kategorii piosenka), Carmen Walden (II miejsce w kategorii piosenka), Zespół Wokalny Wiolinki (wyróżnienie w kategorii piosenka), Magdalena Pohlmann (wyróżnienie w kategorii piosenka), Zespół Muzyczny The Reserved (wyróżnienie w kategorii piosenka) oraz gościnnie: Patryk Szafarczyk, Ewa i Krzysztof Gorzalka i Robert Ploch. Wśród licznych przybyłych byli również burmistrz Manfred Abrahamczyk oraz dyrektor Stacji Caritas, a jednocześnie proboszcz parafii św. Wacława w Krzanowicach, ks. Wilhelm Schiwon.

M. W.

Partnerska Pomoc

Czerwcową powódź, jaka nawiedziła Krzanowice, wywołała żywe echa w partnerskim Salzbergen. Na bieżąco Hans Stein i magistrat dopytywali się o sytuację w gminie.

Burmistrz Andreas Kaiser na posiedzeniu Rady Miejskiej ogłosił zbiórkę pieniędzy na rzecz krzanowickich powodzian. Organizację tego przedsięwzięcia zajęła się katolicka organizacja Kolpingsfamilie Salzbergen. Uroczyste przekazanie czeku miało miejsce w firmie I.S.P. - Institut für Kraft- und Schmierstoffprüfung, nowoczesnego zakła-

du testującego oleje silnikowe. Prezes firmy Heribert Nasch, przekazał czek na kwotę 5000 euro. Dalsze 3500 euro zostało zebrane przez mieszkańców Salzbergen. Pieniądze zostały przelane na konto Caritas, kierowanego przez ks. proboszcza Wilhelma Schiwonia.

Kornelia Pawliczek-Błońska



Nasi przyjaciele z Salzbergen od razu spieszyli z pomocą

Szkoła w Wojnowicach odebrana

31 sierpnia, tuż przed pierwszym dzwonkiem, zakończyła się przebudowa części budynku Szkoły Podstawowej w Wojnowicach, w którym mieści się teraz również przedszkole.

W zakres inwestycji weszła termomodernizacja, wymiana stolarki okiennej, więźby i pokrycia dachu, modernizacja instalacji: cen-

tralnego ogrzewania, elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej oraz kotłowni (zamontowany nowy kocioł retortowy 75 kW). Wokół obiektu powsta-

ły nowe chodniki (ponad 200 m kw. z kostki brukowej). Jest też, co ciekawe, instalacja solarna ogrzewająca wodę użytkową. Część przed-

szkolną zorganizowano w miejscu dawnych mieszkań. Dotychczasowy budynek przedszkola gmina wystawi na sprzedaż. (w)



Zastępca burmistrza Andrzej Jelonek odebrał odnowiony obiekt 31 sierpnia



Kartka z Ukrainy

6 sierpnia uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Krzanowicach pojechali do gościnnego Rohatynia i spędzili tam ciekawe 6 dni. Gospodarze zadbali, abyśmy czuli się u nich swobodnie i miło. Codziennie czekały nas nowe przygody. Zwiedzaliśmy z przewodniczką Rohatyni i podziwialiśmy piękne rohatyńskie cerkwie, byliśmy we Lwowie i lwowskim cyrku, a także dwa

dni na Zakarpaciu w pięknym mieście Uzhgorod. Jedno popołudnie spędziliśmy na miłym wypoczynku w Rohatyńskim Centrum Sportowym. Nasi uczniowie i młodzież z Rohatynia dobrze się przez te kilkanaście dni poznali, niektórzy nawet zaprzyjaźnili. Każdy z nas przywiózł też z Ukrainy wiele pamiątek, które będą przypominać te szczęśliwe dni.

Katarzyna Łozińska



Nasza młodzież we Lwowie

Woda i żywioł - warsztaty plastyczne



Uczestnicy warsztatów

... sztuka popowodziowa - warsztaty plastyczne pod takim tytułem zorganizował, 18-19 czerwca, Miejski Ośrodek Kultury oraz szkoła z Borucina. Prowadziły je Mariola Kandziara oraz Edyta Reichel. Udział wzięli uczniowie z Borucina i Wojnowic. Celem było stworzenie cyklu tematu dotyczącego wody jako żywiołu. Wszystkie wyobrażenia, jakie znalazły się w wyobraźni uczniów zostały przelane na papier, płótna i w postaci kolaży, czasem przerobionych gotowych przedmiotów lub za pomocą naturalnych elementów natury, wplątane do prac. Woda poszukiwana była fakturą, kolorem, obrazem, a nawet zapachem, słowem wszystkimi zmysłami stała się twórczą ekspresją. Na zdjęciu uczestnicy warsztatów.

Byliśmy na dożynkach wojewódzkich

29 sierpnia w Pietrowicach Wielkich zorganizowano XI Dożynki Województwa Śląskiego. Naszą gminę z koroną dożynkową reprezentowały gospodynie z Krzanowic, a także burmistrz Manfred Abrahamczyk oraz członkini zarządu i radna powiatu Brygida Abrahamczyk.

Dożynki świętowało kilka tysięcy mieszkańców powiatu raciborskiego. Punkt o 10.00, 29 sierpnia, z centrum Pietrowic Wielkich wyruszył korowód, długi na kilkaset metrów, który przejechał przez wieś, do centrum kulturalno-społecznego, zbudowanego dzięki unijnej dotacji. Swoje reprezentacje, z koronami dożynkowymi, wystawiły gminy Raciborszczyzny oraz sołectwa Pietrowic Wielkich. Licznie, ze sprzętem, stawili się rolnicy. Na przedzie szła górnicza orkiestra, potem mażoretki oraz jeźdźcy (wśród nich Dominika Pelka na Dżafirze, Agnieszka Błomska na Impresji, Ramona Myszi na Adze). Przewodnicząca Krajowego Koła Gospodyń Wiejskich była już na wielu dożynkach, ale po raz

pierwszy, jak zapewniła, widziała tak pięknie i pomysłowo udekorowane gospodarstwa na drodze korowodu.

Wśród gości znaleźli się m.in. biskup ordynariusz opolski ks. Andrzej Czaja, poseł na Sejm Henryk Siedlaczek, wicemarszałek województwa Zbyszek Zaborowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Piotr Zienc, członkowie zarządu województwa Mariusz Kleszczewski oraz Piotr Spyra, radni wojewódzcy, w tym Ewa Lewandowska z Raciborza, wicewojewoda Adam Matuszewicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Gabriela Lenartowicz, starosta Adam Hajduk, wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek, burmistrzowie, wójtowie a także radni



Burmistrz Manfred Abrahamczyk

gmin powiatu raciborskiego oraz szefowie powiatowych służb, m.in. policji oraz straży pożarnej.

Starostami dożynek byli Renata Jeremiasz z Samborowic oraz Józef Malcharczyk z Pawłowa. Rolnicy nie kryli rozczarowania tegoroczną aurą.

Nie sprzyjała uprawom. - Tegoroczne zbiory w naszym regionie nie są bardzo złe, są średnie, jeśli chodzi o ilość. Problemem jest przede wszystkim to, że brakuje zboża jakościowego, czyli takiego, które nadaje się na mąkę. Żniwa nam się przedłużyły, ale

zboże zbierane obecnie w większości nadawać będzie się jedynie na paszę - tłumaczy Józef Malcharczyk, rolnik z Pawłowa, który na 250 hektarach uprawia pszenicę ozimą, rzepak ozimy, buraki, ziemniaki i kukurydzę. (w)



Nasze dziewczyny - Ramona, Dominika i Agnieszka



Nasza korona dożynkowa

Dla nas szansa - nowe stowarzyszenie

Sąd w Gliwicach zarejestrował Stowarzyszenie pod nazwą Lokalna grupa działania na rzecz wszystkich mieszkańców a szczególnie osób chorych i niepełnosprawnych - Dla nas szansa z siedzibą w Krzanowicach. W gronie założycielskim znalazło się 15 osób, zaś wszelkich formalności dopełniły: Krystyna Mandrysz - przewodnicząca oraz Ewa Gotzmann, Margit Dereń, Manfred Rycka - członkowie. Na zebraniu założycielskim wybrano zarząd i komisję rewizyjną. Gremia te tworzą: Magdalena Mielczarek - prezes, Dorota Podolska - wiceprezes, Weronika Rycka - sekretarz, Marian Antoniuk - skarbnik, Barbara Adamczyk - członek zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej weszły: Barbara Szafarczyk, Irena Musioł i Małgorzata Krzemień.

Celem Stowarzyszenia jest: działanie na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, aktywizowanie ludności wiejskiej, a także chorych i niepełnosprawnych, realizacja lokalnej strategii rozwoju, promocja gminy, mobilizowanie ludności do wzięcia aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich, upowszechnianie i wymiana informacji o inicjatywach związanych z aktywizacją ludności na obszarach wiejskich, otoczenie efektywną pomocą osób chorych i niepełnosprawnych oraz ułatwienie ich integracji ze społeczeństwem, zjednoczenie ludzi dobrej woli gotowych udzielać społecznie powyższej opieki i pomocy, umożliwienie spełnienia obowiązku szkolnego przez dzieci niepełnosprawne poprzez organizację opieki i transportu do miejsc nauki.

Stowarzyszenie chce działać poprzez: występowanie do organów administracji rządowej i samorządowej w sprawach dotyczących rehabilitacji, spraw socjalno-bytowych, zawodowych, oświatowych i innych spraw dotyczących osób niepełnosprawnych, współpracę z krajowymi, zagranicznymi i międzynarodowymi stowarzyszeniami o podobnych celach działania, Stacją Opieki „Caritas”, parafialnymi zespołami charytatywnymi, współdziałanie z organami władzy administracji rządowej i pozarządowej oraz innymi uczestnikami życia publicznego, prowadzenie działalności informacyjnej i kulturalnej, organizowanie rehabilitacji i wypoczynku oraz opieki medycznej (wolontariat), podejmowanie interwencji w interesie osób objętych działalnością Stowarzyszenia,

popularyzowanie idei Stowarzyszenia, informowanie i uświadamianie zmierzające do pełnej integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, poprzez środki masowego przekazu, publikacje i inne, opracowywanie programów i realizację projektów, organizowanie koncertów, przedstawień, wernisaży, wystaw, pokazów, akcji, prelekcji, wykładów, sympozjów, konferencji, seminariów, odczytów, zebrań dyskusyjnych, spotkań, zjazdów, warsztatów, szkoleń, kursów i innych form współpracy realizujących cele Stowarzyszenia, organizowanie form spędzania wolnego czasu dla dzieci, młodzieży i dorosłych, aktywizowanie i animowanie lokalnej społeczności i środowisk, prowadzenie działalności wydawniczej i popularyzatorskiej, członkostwo i działalność

w federacjach, związkach stowarzyszeń, partnerstwie i innych formach współpracy wewnętrznych i międzysektorowych, podejmowanie działań na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami, m.in. poprzez wymiany i wyjazdy zagranic-

ne; organizacja i prowadzenie biura, oddziałów oraz ośrodków specjalistycznych.

Opracowano na podstawie materiału dostarczonego przez Panią Krystynę Mandrysz



Urząd Miejski
w Krzanowicach

Godziny urzędowania:
wtorek: 7.30-17.00,
pozostałe: 7.30-15.00,

90 lat OSP Bojanów

Świętowanie 90-lecia bojanowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej rozpoczęło się 3 lipca, nocnym pokazem retro. Główne obchody urodzin odbyły się 4 lipca w międzynarodowym towarzystwie. Jednostka otrzymała nowy sztandar.



Zasłużenie druhowie z OSP Bojanów

Po godzinie 22.00 członkowie jednostki zorganizowali pokaz akcji gaśniczej z użyciem zabytkowej, przedwojennej sikawki konnej. Jechali do pożaru tak jak kiedyś ich dziadkowie.

Główne obchody odbyły się 4 lipca. Urodziny miały iście międzynarodowy charakter. W pochodzie spod remizy do kościoła na uroczystą mszę świętą ustawili się gospodarze oraz delegacje jednostek OSP z: Borucina, Krzanowic, Pietraszyna, Wojnowic, Samborowic, Sudoła, Krzyżanowic, czeskich Zimrovic, słowackiej Liptovskiej Porubki i niemieckiego Salzbergen.

Mszę świętą w intencjach żyjących i zmarłych członków OSP Bojanów odprawili wspólnie ks. proboszcz Krzysztof Niebudek oraz kapelan strażaków ziemi raciborskiej, franciszkanin o. Marcei Dębskiej. Podczas mszy poświęcono nowy sztandar bojanowskiej jednostki. Potem był wspólny strażacki obiad, a po 14.00 część oficjalna. Wśród gości byli m.in. poseł Henryk Siedlaczek, nadbryg. Piotr Buk - prezes zarządu wojewódzkiego ZOSP, przewodniczący Rady Miejskiej Henryk Tumulka oraz wiceburmistrz Andrzej Jelonek.

Był to czas na wręczenie odznaczeń. Najwyższe w OSP - złoty znak

związku otrzymał były naczelnik OSP Bojanów Hubert Jesionek. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali: Teodor Widryński oraz Józef Trojański, srebrne Rudolf Fichna, Waldemar Zacharzowski i Franciszek Abrahamczyk, a brązowe Dariusz Tkaczyk, Józef Nawrot, Mariusz Stróż oraz Joachim Zgrzędek. Po części oficjalnej rozpoczął się festyn, podczas którego przygrywała orkiestra z czeskiego Hradca, zaproszona w prezencie dla ochotników z Bojanowa przez ich kolegów z Żemrowic.

Jak chce lokalna tradycja, początki pożarnictwa w Bojanowie sięgają 1915 roku, kiedy to zebrała się grupa

inicjatywna, postulująca utworzenie w tej miejscowości Straży Ogniowej. Na przeszkodzie stanęła I wojna światowa. Formalnie jednostka powstała dopiero w 1920 roku, o czym wzmiankuje dokument przechowywany w zbiorach Archiwum Państwowego w Raciborzu.

Z inicjatywą jej utworzenia wystąpił właściciel sklepu Józef Nowak oraz czterech rolników - Benedykt Karpisz, Franz Świerczek, Teodor Widryński oraz Ignacy Piechaczek. W 1923 roku oddano do użytku remizę, wznoszoną staraniem mieszkańców już od chwili utworzenia straży. Wyposażono ją w niezbędny sprzęt,

w tym „trąbkę do alarmowania w razie pożaru”. W 1930 roku kupiono sikawkę konną, a rolnicy chętnie dostarczali koni do ćwiczeń. W 1939 roku wybudowano przy dzisiejszej ulicy Raciborskiej zbiornik przeciwpożarowy z rurociągiem do hydrantów usytuowanych we wsi. Na mocy ustawy o pożarnictwie z 15 grudnia 1933 roku, jednostka została zmilitaryzowana i podporządkowana dowódcy okręgu w Borucinie. Szefem bojanowskich strażaków był wtedy ogniomistrz Ignacy Piechaczek.

W latach 1945-1947 działalność jednostki została zawieszona. OSP Bojanów ponownie osiągnęła spraw-



Tak było dawniej...





... a tak w tym roku w lipcu



Sztandar poświęcił ks. Krzysztof Niebudek oraz o. Marceli Dębski



Naczelnik Herbert Czogała i prezes Bernard Płaczek z prezentem od władz Krzanowice

ność bojową w 1947 roku. Formalne zgłoszenie do wojewódzkiego rejestru stowarzyszeń nastąpiło jednak dopiero 29 marca 1948 roku. Sporządzony na tę okoliczność dokument podaje, że liczyła wówczas 15 członków – założycieli, którymi byli: Alojzy Świerczek (prezes), Józef Klemenc (naczelnik), Franciszek Klemenc (sekretarz), Franciszek Świerczek (skarbnik), Józef Siodmok (gospodarz), Paweł Fich (czł. zarządu), Jan Cyron (czł. zarządu), Józef Kocur (czł. zarządu), a spośród członków zwykłych: Teodor Stuchły, Bertold Musioł, Antoni Płaczek, Franciszek Lamla, Walenty Solich, Ernest Janik i Leon Ondera.

Czasową siedzibą zarządu była wówczas szkoła w Bojanowie.

W latach 50. jednostka zajmowała wysokie miejsca na zawodach sikawek konnych. W 1956 roku rozpoczęto budowę nowej remizy z mieszkaniem nad garażami, całość projektu Franciszka Hlubka. W czynnie społecznym pracowali strażacy i rolnicy. W 1960 roku obiekt oddano do użytku. W mieszkaniu zamieszkał naczelnik OSP Bojanów, Eryk Zięć. Jednostka otrzymała nową motopompę z wózkiem gaśniczym. Ze względu na dużą liczbę pożarów, swój ciągnik udostępniał także do akcji miejscowy PGR.

W 1968 roku OSP pozyskała pierwszy samochód pożarniczy Lublin, a w 1984 roku beczkowóz Star. W 1985 roku OSP Bojanów wciągnięto do kompanii obwodowej w Raciborzu. Strażacy z Bojanowa wyjeżdżali w związku z tym do dużych pożarów w województwie, m.in. do gaszenia lasów wokół Kuźni Raciborskiej w 1992 roku. W 1995 roku z komendy powiatowej w Raciborzu pozyskano odpłatnie Jelcza GCBA. W 1995 roku OSP Bojanów, jako pierwsza i długo jedyna jednostka z gminy Krzanowice, wciągnięto do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W tym też roku strażacy zorganizowali pierwsze

w powiecie zawody sikawek konnych, startując w nich na własnym zabytkowym wozie. Od tej pory corocznie w Bojanowie odbywają się podobne zawody dla powiatu raciborskiego.

W 2000 roku w czynnie społecznym i przy wsparciu samorządu oraz Zarządu Wojewódzkiego OSP rozpoczęto rozbudowę remizy. Remont zakończył się w 2005 roku, na 85-lecie jednostki.

Aktualnie jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej liczy 40 czynnych członków, 10 drużyny młodzieżowej i 8 honorowych. Pracami kieruje Zarząd w składzie: Bernard Płaczek – prezes, Franciszek Wojtyna i Herbert Czogała – wiceprezesi. Herbert Czo-

gała – naczelnik, Gerard Karpisz – zastępca naczelnika, Mirosław Abrahamczyk – gospodarz, Andrzej Adamczyk – skarbnik, Marcin Tomala – sekretarz i Adam Makosz – kronikarz. Jednostka dysponuje dwoma samochodami bojowymi - jeden ciężki Jelcz GCBA 6/32 o pojemności 6 tys. litrów i wydajności autopompy 3,5 tys. litrów wody oraz średnim marki Mercedes 8/22 o wydajności motopompy 8 tys. litrów. Ponadto posiada wózek z węzami i motopompą, który można zaćpieć do ciągnika oraz sikawkę konną z 1930 roku.

Opr. G. Wawoczny



Ekipa, która wzięła udział w nocnym pokazie

Matematyczny czar par

Od siedmiu lat Zespół Szkolno – Przedszkolny w Wojnowicach gości uczestników Konkursu Matematycznego Czar par. Startują pary uczniowskie wytypowane przez nauczycieli szkół podstawowych z terenu gminy.

Inspiratorem konkursu była Jolanta Otlak, a aktualni prowadzący Alicja Szafarczyk. W tym roku zmagano się osiem par pod opieką Magdaleny Mróz (Borucin), Elżbiety Marcinowicz (Krzanowice) i Alicji Szafarczyk (Wojnowice). W trakcie konkursu uczniowie mieli do rozwiązania krzyżówki: liczbową (działania z zakresu klasy IV o podwyższonym stopniu trudności) i z hasłem (wpisywanie terminów matematycznych), grę planszową, zadanie tekstowe, zagadkę matematycz-

ną, w której trzeba było litery zamienić na liczby oraz układanie tangramów, a w przerwie układali jajko Kolumba.

Uczniowie byli bardzo dobrze przygotowani, więc z zadaniami poradzili sobie bardzo szybko. Po sprawdzeniu prac najlepszą okazała się para: Andrea Wojak – Kaja Kosel (Krzanowice), drugie miejsce zajęli: Szymon Pluta – Szymon Kuc (również z Krzanowic), trzecie: Dominika Niedbała – Adam Wolnik (Wojnowice), czwarte Jakub Głom-

bik – Mateusz Trzeciak (także z Wojnowic), a piąte Artur Machowski – Dominika Kubny (Borucin). Ponadto jury wyróżniło pary: Patryk Hasse – Daniel Waniczek (Borucie) oraz Ewa Kuczera – Zuzanna Ciępy i Krystian Heide – Adrian Himel (Krzanowice).

Wszyscy uczestnicy otrzymali z rąk burmistrza Manfreda Abrahamczyka pamiątkowe dyplomy i nagrody, których, wraz z Radą Rodziców, był fundatorem.



Zakończenie roku w ZSP w Borucinie

1 września zabrzmiał znów pierwszy dzwonek, ale chcemy przypomnieć zakończenie, 25 czerwca, minionego roku szkolnego. Był to rok spokojny, w którym nasza szkoła odniosła kilka znaczących sukcesów.

Obchody zakończenia rozpoczęliśmy od mszy świętej, by później udać się do sali gimnastycznej na część oficjalną. Po słowie wstępu pani Dyrektor, zostały wręczone świadectwa najlepszym uczniom klas I-V. Następnie przystąpiono do rozdania świadectw uczniom klasy VI – absolwentom naszej szkoły. Również uczniowie, którzy odnieśli sukces reprezentując szkołę na konkursach czy zawodach sportowych zostali nagrodzeni. Warto dodać, że w minionym roku szkolnym głośno było o naszej szkole głównie za sprawą „Teatryku niewielkiego” czy też drużyny piłkarskiej, którzy otrzymali nagrodę specjalną ufun-

dowaną przez Urząd Gminy w Krzanowicach.

Część artystyczna przygotowana przez Panią Justynę Holoubek wprowadziła wszystkich obecnych w doskonały humor, głównie na sprawę przygotowanych specjalnie na tą okazję, medali dla uczniów klasy VI. Tradycyjnie już uczniowie klasy V żegnają swoich starszych kolegów i koleżanki, którzy kończą przygodę z naszą szkołą. Po wystąpieniu klasy V, na scenie zaprezentowali się uczniowie klasy VI, którzy w liczbie 18 zakończyli edukację w Szkole Podstawowej.

Halfar Jerzy



Raport o naszych dochodach w 2009 r.

Średni roczny dochód mieszkańca powiatu raciborskiego wyniósł w 2009 r. 24 673 zł, czyli 2053 zł miesięcznie. Średni roczny dochód w drugiej grupie podatkowej krezusów to już 182 764 zł, czyli 15 230 zł miesięcznie. Sprawdź jakie dochody mają mieszkańcy naszej gminy.

Za 2009 r. zeznania podatkowe złożyło 62 060 osób (61 213 za 2008) r. Łączny wykazany dochód to 1,53 mld złotych (1,46 mld za 2008, 1,27 mld za 2007). Średni roczny dochód jednego podatnika w 2009 wyniósł 24 673 zł. Poniżej nasz doroczny raport opracowany na podstawie danych Urzędu Skarbowego. Pierwszy raz pokazuje podział na dwie, a nie jak dotychczas trzy grupy podatkowe. Przypomnijmy, że do pierwszej, płacąc 18 proc. podatku, należą osoby, które nie zarobiły w roku więcej jak 85 528 zł. Do drugiej wszyscy ci, którzy przekroczyli tą kwotę. Jest ich jednak mało, raptem 1270 w całym powiecie, czyli 2,1 proc. ogółu podatników (od nadwyżki ponad 85 528 zł płacąc 32 proc. podatku).

Wyjątkiem są tzw. liniowcy, czyli osoby prowadzące działalność gospodarczą korzystające z 19 proc. stawki podatki niezależnie od wysokości dochodu (prezentowane poniżej dane ujmują zeznania PIT 36L zarówno w I jak i II grupie).

Dochody w gminach:

Racibórz - 34745 podatników, łączny dochód 907 733 520 zł
Kornowac - 2901 podatników, łączny dochód 77 088 504 zł
Krzanowice - 2881 podatników, łączny dochód 63 001 555 zł
Krzyżanowice - 5897 podatników, łączny dochód 130 195 156 zł
Kuźnia Raciborska - 6114 podatników, łączny dochód 147 447 967 zł
Nędza - 3649 podatników, łączny dochód 89 793 450 zł
Pietrowice Wielkie - 3448 podatników, łączny dochód 69 525 989 zł
Rudnik - 2425 podatników, łączny dochód 46 427 785 zł

Łączny dochód mieszkańców powiatu 1 531 213 926 zł

Średni miesięczny dochód na podatnika w gminach (od najwyższego)

Kornowac - 26 573 zł
Racibórz - 26 125 zł
Nędza - 24 607 zł
Kuźnia Raciborska - 24 116 zł
Krzyżanowice - 22 078 zł

Krzanowice - 21 867 zł
Pietrowice Wielkie - 20 164 zł
Rudnik - 19 145 zł

Dochody podatników w I grupie podatkowej

Racibórz - 33 855 podatników, łączny dochód 745 008 272 zł
Kornowac - 2850 podatników, łączny dochód 68 020 764 zł
Krzanowice - 2848 podatników, łączny dochód 52 471 125 zł
Krzyżanowice - 5816 podatników, łączny dochód 116 503 939 zł
Kuźnia Raciborska - 6015 podatników, łączny dochód 130 807 746 zł
Nędza - 3599 podatników, łączny dochód 80 718 157 zł
Pietrowice Wielkie - 3413 podatników, łączny dochód 63 242 749 zł
Rudnik - 2394 podatników, łączny dochód 42 329 758 zł

Łączny dochód w tej grupie 1 299 102 510

Średni roczny dochód na podatnika w I grupie 21 370 zł, miesięcznie 1780 zł

Średni miesięczny dochód na podatnika w gminach (od najwyższego) w I grupie

Kornowac - 23 866 zł
Racibórz - 22 005 zł
Nędza - 22 427 zł
Kuźnia Raciborska - 21 746 zł
Krzyżanowice - 20 031 zł
Pietrowice Wielkie - 18 529 zł
Krzanowice - 18 423 zł
Rudnik - 17 681 zł
Dochody podatników w II grupie podatkowej (powyżej 85 528 zł)
Racibórz - 890 podatników, łączny dochód 162 725 248 zł
Kornowac - 51 podatników, łączny dochód 9 067 740 zł
Krzanowice - 33 podatników, łączny dochód 10 530 430 zł
Krzyżanowice - 81 podatników, łączny dochód 13 691 216 zł
Kuźnia Raciborska - 99 podatników, łączny dochód 16 640 220 zł
Nędza - 50 podatników, łączny dochód 9 075 293 zł
Pietrowice Wielkie - 35 podatników, łączny dochód 6 283 239 zł
Rudnik - 31 podatników, łączny do-

chód 4 098 027 zł
Łączny dochód w tej grupie 232 111 413 zł

Średni roczny dochód na podatnika w I grupie 182 764 zł, miesięcznie 15 230 zł

Średni roczny dochód na podatnika w gminach (od najwyższego) w II grupie

Krzanowice - 319 103 zł
Racibórz - 182 837 zł
Nędza - 181 505 zł
Pietrowice Wielkie - 179 521 zł
Kornowac - 177 798 zł
Krzyżanowice - 169 027 zł
Kuźnia Raciborska 168 083 zł
Rudnik - 131 904 zł

UWAGA! Zestawienie obejmuje dochody za 2009 r. z tytuły PIT 36, 37, 36 L i PIT 40, 40A, dochód po odliczeniu składek ZUS

oprac. waw

Pomaluj mój świat

Gminna Biblioteka publiczna w Krzanowicach już po raz kolejny w wakacje zorganizowała dla 30 dzieci z terenu Gminy Krzanowice ciekawe spędzie czasu wolnego wspólnie z rodzicami.

15 lipca odbyło się malowanie na rynku pt. Moje ulubione zwierzątko. W trakcie trwania imprezy dzieci brały udział w zabawach sportowych, ale jak co roku największym zainteresowaniem cieszyło się malowanie twarzy. Dzieci same wymyślały motywy jakie chciały mieć wymalowane.

Zaproszeni goście dr Kornelia Lach oraz mgr Violetta Cieśla odczytały dzieciom bajki związane z tematyką konkursu plastycznego. Po omówieniu przez gości odczytanych bajek dzieci przystąpiły do malowania rynku kredą. Zostały podzielone na dwie grupy wiekowe od 3-6 lat i 7-10 lat. Jak co roku zaproszeni goście mieli duży problem z wyło-

nieniem finalistów, ale po dokonaniu oceny pod względem plastycznym, pomysłowości oraz estetyki wykonania wyłoniono zwycięzców.

3-6 lat: I miejsce – Laura Śliwka, II Wiktoria Drzymała, III Kacper Hryniewicz, IV Oliwia Stroka
7-10 lat: I miejsce – Paulina Herzog, II Mateusz Krupa, Paweł Krzemiński, III miejsce Mateusz Cuber

Gminna Biblioteka w Krzanowicach składa podziękowania przybyłym gościom, sponsorom: sklep Waldi oraz kwiaciarnia Ewa w Krzanowicach oraz Beacie Kalei-Gorzalanik i Malwinie Bišta za pomoc w organizacji spotkania.

Sylvia Hofrichter



Detal w architekturze

Miejski Ośrodek Kultury w Krzanowicach jest organizatorem otwartego konkursu fotograficznego pod nazwą Detal w architekturze. Każdy z autorów może nadesłać od trzech do pięciu fotografii, wykonanych dowolną techniką, przedstawiające interesujące elementy w architekturze (wykusze, okna, drzwi, ozdobniki, gzymsy itp.), znajdujące się na terenie Gminy Krzanowice.

Prace należy przysłać pocztą elektroniczną przez Internet do 30 września w formacie JPG o wymiarach minimum 1200x1600 pikseli i maksimum w plikach nieprzekraczających 1 MB na adres dkborucin@tlen.pl formie załączników do listu elektronicznego. Fotografie, na których będą się znajdować jakiegokolwiek znaki, cyfry (np. daty) będą dyskwalifikowane. Przesłane pliki nie będą zwracane. Z chwilą ich nadesłania prace przechodzą na własność organizatora, którzy przejmują autorskie prawa majątkowe do nadesłanych prac.

W treści maila/listu elektronicznego należy podać: tytuł pracy, imię i nazwisko, adres autora, telefon kontaktowy, komentarz do zdjęcia, nazwę fotografowanego obiektu, miejsce dokonania zdjęcia, oświadczenie o posiadaniu praw autorskich do zdjęć oraz zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Udział w konkursie jest jednoznaczny z nieodpłatnym udzieleniem prawa do wykorzystywania prac w następujących polach eksploatacji: druku w dowolnej liczbie publikacji i w dowolnym nakładzie, używania ich w Internecie oraz w in-

nych formach utrwałeni, nadających się do rozpowszechniania w ramach działań MOK Krzanowice. Nadesłanie prac oznacza akceptację warunków konkursu i regulaminu, którego ostateczna interpretacja należy do jury konkursu. Żadne odwołania nie zostaną uwzględnione. Organizator zastrzega sobie prawo do przerwania lub odwołania konkursu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 października br. Oceny zdjęć dokona jury powołane przez organizatora. Decyzje jury są ostateczne, a wszyscy laureaci zostaną powiadomieni o werdykcie jury. Nagrodzone

prace będą opublikowane w witrynie <http://www.mok-krzanowice.pl>

Udział w konkursie jest równoznaczny z wyrażeniem, przez osoby uczestniczące, zgody na przetwarzanie przez organizatora ich danych osobowych na potrzeby konkursu oraz w celach marketingowych organizatora (ustawa o ochronie danych osobowych z dn.29.08.1997 r. Dz.U. Nr 133 poz.833 z póź. zm.). Osoby uczestniczące w konkursie potwierdzą swoją zgodę w formie przesłania do organizatora oświadczenia zgodnego z regulaminem.

Organizatorzy przewidują nagro-

dę główną w postaci torby fotograficznej oraz dwie równorzędne nagrody dodatkowe, którymi będą karty pamięci Secure Digital. Nagrody rzeczowe nie podlegają zamianie na inne ani zamianie na ekwiwalent pieniężny i zostaną przesłane laureatom na koszt organizatorów w okresie 10 dni od daty ogłoszenia wyników konkursu.

Marian Wasiczek

Po co komu muzeum?

120-letni piec ręcznie malowany, moździerz, starodawne maszyny do szycia, młynki, żelazka czy słoje to tylko niektóre z eksponatów Muzeum Dawnej Wsi mieszczącego się w pałacu w Wojnowicach. Ciesząc się dużym zainteresowaniem muzeum niedawno obchodziło drugą rocznicę powstania.

O Muzeum Dawnej Wsi przy pałacu w Wojnowicach, rozmawiamy z jego założycielem i właścicielem, Zbigniewem Woźniakiem.

Co przyniosły minione dwa lata funkcjonowania muzeum?

- Kiedy dwa lata temu uroczyste otwieraliśmy Muzeum Dawnej Wsi,

ktos z gości stojących z tyłu zastanawiał się, jaki sens może mieć takie niewielkie muzeum. W dodatku na wsi, skoro w Raciborzu mamy naprawdę duże muzeum posiadające bogate zbiory, składające się z wielu różnych działów. Pozornie logiczny argument, ale życie nauczyło nas, że nie wszystko co centralne i wielkie

musi być najlepsze, a w każdym razie jedyne. Nasze muzeum ma swoje dobre strony. Po pierwsze u nas nie jest tak oficjalnie, można się przyjrzeć przedmiotom z bliska, porozmawiać na ich temat, zrobić sobie zdjęcie (co w renomowanych muzeach jest niedozwolone). Przede wszystkim obejrzeć je przy okazji rodzinnego spaceru

w przepięknym przypałacowym parku czy niedzielnego obiadu rodzinnego, festynu i imprezy rodzinnej.

A zatem spełniły się pokładane w muzeum założenia i oczekiwania?

- Jak najbardziej. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania, bo prócz tych zakładanych gości, co to mieli wstępować do muzeum przy okazji, zaczęły nas odwiedzać grupy zorganizowane ze szkół, obozów, jak również wycieczki rowerowe. Ważną grupę gości stanowią też „polscy Niemcy”, przeważnie pochodzący z okolic Raciborza, którzy wyjechali z kraju 20, 30 czy 40 lat temu, a teraz pragną sobie przypomnieć swoją „małą ojczyznę” i młodość. To dobrze, że jest jeszcze wielu ludzi, którzy czują tego „ducha czasu” i wręcz kochają wszystko, co stare i piękne. Opowiadają o swoich zbiorach i są dumni z tego, że im też się udało coś z przeszłości uratować. Zresztą nie chodzi tu tylko o zamięłowanie. Jak powiedział ponad dwa tysiące lat temu pewien chiński myśliciel: „Jak lustro jest tym, co odbija kształty, tak przeszłość jest środkiem do poznania teraźniejszości”. Wbrew pozorom, choć nie było komputerów, komórek i i-podów. Nasi przodkowie czuli podobnie jak my. Kierowali się takimi samymi namiętnościami, pragnieniami, żądzami i z całą pewnością się nie nudzili. Z tą może różnicą, że jak teraz zabraknie prądu, czujemy się bezradni, oni nie mieli takich problemów.

Czy daje się zauważyć wzrost zainteresowania waszym muzeum?

- Mogę z całą stanowczością powiedzieć, że tak. Niewątpliwie przyczynił się do tego lawinowy rozwój internetu, ale i coraz większa liczba wydawnictw albumowych i przewodników. Poza tym ci, którzy nas już odwiedzili, opowiadają o tym in-

nym. Myślę też, że wkrótce będzie jeszcze lepiej, bo pojawią się tablice informacyjne w ramach Powiatowego Systemu Informacji o Atrakcjach Kulturowych na Ziemi Raciborskiej. Muszę także zaznaczyć, że dzięki życzliwym ludziom i zakupom, stale przybywa eksponatów i jeszcze w tym roku trzeba będzie udostępnić kolejnych kilka pomieszczeń na salki ekspozycyjne.

A czy zwiedzanie muzeum wiąże się z zakupem biletu wstępu?

- Nie sprzedajemy żadnych biletów. Nasza działalność ma typowo społeczny charakter, bo też wykonujemy ją niejako „przy okazji”. Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że robimy to, by przyciągnąć klientów do naszej restauracji, ale ja mu wtedy odpowiem – pomijając fakt, iż nie ma nic złego w uczciwym przyciąganiu klientów – że nie byłoby źle, gdyby każdy robił coś pożytecznego społecznie i z takim entuzjazmem jak my. Równie dobrze można by powiedzieć, że dla ściągnięcia klientów od sześciu lat występuję na dorocznej, charytatywnej „Gwiazdce Serca” w Raciborzu, albo już dziewięć lat raz organizowałem jako pomysłodawca i główny sponsor festyn dla dzieci niepełnosprawnych. Zawsze znajdzie się taki, co mu się coś nie spodoba, ale to zbyt błahy powód, by zasklepić się tylko w swoim małym światku i oddać wyłącznie zarabianiu pieniędzy.

Czego życzyć na kolejne lata działalności muzeum?

- Nie mam żadnych specjalnych życzeń. Pragnę jedynie zaprosić, by nas odwiedzili ci, którzy jeszcze tego nie uczynili. Jeśli nie od razu na żywo, to przynajmniej wirtualnie, na naszej stronie internetowej www.palacwojnowice.pl



Sylwia laureatką

Sylwia Kapinos z Wojnowic, jako uczennica III klasy Gimnazjum Dwujęzycznego w Raciborzu, została laureatką olimpiady z języka niemieckiego na szczeblu wojewódzkim.



- Dziadkowie mówią po niemiecku, więc uczyłam się dwóch języków naraz – wspomina laureatka. Na olimpiadzie musiała się wykazać się nie tylko znajomością niemieckiej gramatyki, umiejętnością napisania wypracowania po niemiecku czy zrozumieniem tekstu, ale także wiadomościami o krajach niemieckojęzycznych. Co było najtrudniejsze? - Gramatyka - mówi zdecydowanie Sylwia. Nie myśli o studiach na germanistyce. - Chciałabym iść na medycynę, ale myślę, by studiować w Niemczech, jak moje kuzynki - mówi. - Czy na stałe chciałabym tam wyjechać? Raczej nie, jestem mocno związana z moimi rodzinnymi Wojnowicami - dodaje.

(w)

Topolino, syrenki, warszawa i inne cuda



Ponad setkę zabytkowych pojazdów, samochodów i motocykli, można było oglądać 3 i 4 lipca w Zabełkowie. Trwał tu III Międzynarodowy Zlot. Pomysłodawcą i organizatorem zlotu jest Marian Studnic z Zabełkowa. Ma w kolekcji kilka zabytkowych pojazdów, w tym ciągniki. Dziś pokazał citroena AC4 rocznik 1928, 26 KM, spalanie 10 l/100 km.

Wśród perełek były m.in. pięknie odnowiony fiat topolino rocznik 1938, najoszczędniejszy przed wojną samochód świata. Aż trudno uwierzyć, że spala 4 litry na 100 km.

Wśród eksponatów była też warszawa z Krzanowic. Aleksander Wyglenda z Krzanowic cztery lata temu kupił kompletnie zdewastowaną warszawę 223 za 500 zł. Auto odrestaurował.

Kosztowało to 15 tys. zł, ale wartość wozu rośnie. Na zlot przyjechał z żoną Alicją i synem Dominikiem. Warszawą nieraz jeżdżą dla frajdy na lody do Raciborza. (w)

Smerfolandia, czyli żegnaj lato na rok

27 sierpnia grupa trzydziestu młodych czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzanowicach pożegnała wakacje. Placówka przygotowała dla nich bogaty program w ramach akcji Smerfolandia, wspartej z gminnego funduszu przeciwdziałania alkoholizmowi.

Akcja została zorganizowana już drugi raz przez Sylwię Hofrichter i Urszulę Biśtę, którym pomagali Malwina Biśta oraz Łukasz Daniszewski. Trzydziestu czytelników przez dwa tygodnie bawiło się w kinie, na wycieczkach, pikniku na Babiej Górze, zajęciach sportowych i rekreacyjnych. Ich gośćmi byli strażacy, policjant oraz pielęgniarka. 27 sierpnia, podczas pożegnalnego wieczorku z posiłkiem i lodami, wręczono pamiątkowe dyplomy i płyty ze zdjęciami.

(w)



Dobry czas Krzanowic

W czerwcu i lipcu nasze drużyny strażackie startowały w nocnych zawodach w Bolesławiu oraz w rywalizacji sikawek konnych w Bieńkowicach o puchar starosty raciborskiego. Najlepiej sprawili się strażacy z Krzanowic.

Zawody w Bolesławiu odbyły się już trzeci raz, tym razem 26 czerwca. OSP Krzanowice to zwycięzca pierwszej edycji. W trzeciej nasza straż była wymieniana w gronie faworytów. Zaliczyła świetny występ, zdobywając z czasem 29,17 sekundy trzecie miejsce (rozwiniecie linii ataku i strącenie dwóch słupków). Być może byłaby pierwsza, gdyby nie... pompa. Wygrał Rudyszwałd I, który korzystał z udoskonalonego w Czechach urządzenia (czas 24,98 sek.). Na tej samej pompie Czesi z Kozmic byli drudzy (28,53 sek.), a Rudyszwałd II czwarty (30,05 sek.). OSP Wojnowice zakończyły rywalizację na 19. miejscu z czasem 39,67 sek.

11 lipca na boisku w Bieńkowicach odbyły się II Międzynarodowe Zawody Sikawek Konnych. O pu-

char starosty raciborskiego rywalizowały sikawki z Wojnowic i Pietraszyna. Niestety, obie nasze ekipy nie zaliczą startu do udanych. W pierwszej trójce ścisk. O wygranej zdecydował ułamek sekundy. OSP Bieńkowice wzięła rewanż na Łanach za porażkę rok temu. Trzeci Przewóz, rok temu również na brązowym stopniu podium.

Klasyfikacja (drużyny męskie)

1. Bieńkowice 35,18
2. Łany 35,83
3. Przewóz 36,41
- (...)
9. Pietraszyn 45,84
- (...)
17. Bojanów 55,20 (+ 10)

(w)



OSP Bojanów



OSP Krzanowice



OSP Pietraszyn

Niesamowite spotkanie 50-latków

Długo oczekiwane spotkanie absolwentów szkoły podstawowej w Krzanowicach – rocznik 1960 odbyło się w czerwcu. W tym roku obchodzimy swoje jubileusze 50. urodzin, a szkołę podstawową ukończyliśmy 35 lat temu. Jesteśmy dojrzałymi ludźmi, którzy mogą już patrzeć z pewnym dystansem na wiele spraw.

Na tę uroczystość przybyło nas zaledwie 28 osób, na ogólną liczbę przeszło 80, które rozpoczęły swoją edukację w 1967 r. w szkole w Pietraszynie (7 chłopców i 7 dziewczynek) oraz w starej szkole w Krzanowicach ok. 60 dzieci. Na zdjęciu z I komunii św. jest nas 61. W V klasie uczniowie z Pietraszyna przeszli do szkoły w Krzanowicach. Zostali tak podzieleni, że wszystkie dziewczynki i 1 chłopiec poszli do klasy A, a pozostali chłopcy do klasy B. Dlaczego był taki podział i co z tego wynikało było gorąco dyskutowane po tylu latach.

Emocje związane z momentem rozpoznawania się były ogromne. Niektórzy już godzinę wcześniej spacerowali nerwowo po drodze do Strahowic, żeby opanować swoje zdenerwowanie. Większość była na spotkaniu w 2001 r. i dla nich to nie było aż tak dużym przeżyciem, ale byli tacy, którzy po wielu latach po raz pierwszy przyjechali do Polski, albo po 35 latach spotkali kolegów z klasy. Tego nie da się opisać, to trzeba przeżyć. Na pewno warto, bo w szkole podstawowej nawiązuje się takie więzi, jakich potem już się

nie da nawiązać. Jest to zrozumiałe, bo to były nasze pierwsze doświadczenia społeczne, życiowe, miłosne. Mimo, że każdy z nas ma swoje życie poukładane, to wpływ doświadczeń nabytych w dzieciństwie miał, tak się nam wydaje, olbrzymie znaczenie dla wyboru dalszej drogi życiowej.

Wszyscy dotąd pracujemy, a o emeryturze tylko marzymy. Wtedy były inne czasy, rodzice często decydowali o wyborze szkoły, zawodu. Nie każdy, kto chciał się uczyć mógł, bo musiał iść do pracy. Staraliśmy się przez te lata nadrobić zaległości i zrealizować marzenia. Na następne lata mamy też swoje marzenia np. uzyskać tytuł inżyniera lub przejechać się koleją transsyberyjską. Mówimy w wielu językach: po rosyjsku, po niemiecku, po angielsku i po polsku też niektórzy się posługują, ale za to wszyscy mówimy po naszymu, czyli po krzynowsku, albo po petrzańsku. I to dopiero była niespodzianka, bo niektórzy mówią po naszymu, ale takim językiem, jaki był w latach 60.-70. ubiegłego wieku. Ci, którzy wyjechali nie zapomnieli swojego języka, a niektórzy nie mieli przez wiele lat kontak-

tów z żywym językiem polskim, toteż ich język pozostał taki, jaki był. Doskonałe studium dla pani Bożeny Kreis, która w obecnej szkole podstawowej prowadzi kabaret „Krzynowskie Omy”. Oby jej pomysłów nie zabrakło na dalsze występy.

Uczestnikami naszego spotkania byli również nasi nauczyciele: wychowawczyni w klasach I-IV pani Anna Pawłowska klasy A i pani Maria Nowaczyńska klasy B, w klasach V-VIII pani Teresa Draganek i pan Leon Płachta. Zaszczyciła nas również pani Jadwiga Chrzanowska, która wprawdzie nie uczyła nas, ale mamy ją wszyscy na zdjęciach z wycieczki do Chorzowa w 1969r. Była to nasza jedyna wycieczka, z której mamy zdjęcia. Prawie wszyscy posiadamy zdjęcie nauczycieli, którzy z nami byli /rocznik 1959 też je ma, bo byli z nami na tej wycieczce/. Koleżanka Mariola Czerniecka odczytała również list od pani Marii Mosler. Bardzo im wszystkim dziękujemy, że poświęcili nam swój czas i pozwolili się odczarować, poznać, że mogliśmy wspólnie powspominać.

Byliśmy z wizytą cmentarzu, aby zapalić znicze i złożyć kwiaty na gro-

bach naszych kolegów Jerzego Krala i Huberta Franzke oraz naszych nauczycieli – pani Janiny Bedrunki i pana Tadeusza Mazura. Pani Janina Bedrunka była ubóstwiana przez dzieci z Pietraszyna za swoje ciepło, optymizm i dawanie wiary we własne siły. Była ich pierwszą i jedyną nauczycielką przez 4 lata. Pan Tadeusz Mazur był nauczycielem geografii i wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że dzięki niemu nie korzystamy z GPS. Wspominaliśmy również innych naszych nauczycieli: Wernera Gawelka, Jana Piszczka i innych, którzy z nami pracowali. Każdy z nich coś dobrego zostawił po sobie.

Wszyscy nauczyciele, którzy nas zaszczycili swoją obecnością, są w świetnej kondycji, uśmiechnięci, wiele nam opowiadali o tamtych latach, a zwłaszcza o współpracy między nimi, szacunku, jakim darzony był nauczyciel przez rodziców. W dzisiejszych czasach wiele spraw jest nie do pomyślenia. My, uczniowie wspominaliśmy niesamowitą dyscyplinę, porządek i niestety kary cielesne, które wtedy były na porządku dziennym, ale też i żarty, które robiliśmy.

I tak bawiliśmy się do samego rana, szaleliśmy przy śląskich szlagierach i muzyce z lat 70, ale też nie omieszkaliśmy zabawić się w gry, które znamy z dzieciństwa. To było istne szaleństwo, a my udowodniliśmy sobie, że mimo 50 lat jesteśmy nadal młodzi, bo tak się czujemy. Ukoronowaniem naszego spotkania o czwartej nad ranem, było wspomnienie wielkiej uroczystości, która miała miejsce w 1973r i było to nadanie szkole imienia Władysława Broniewskiego. Kolega Berthold Sternisko wyrecytował wiersz pt. „Bagnet na broń”, który recytował 37lat temu na tej akademii. Do stał gorące brawa.

Wszyscy uczestnicy spotkania zostali obdarowani publikacjami dotyczącymi naszej Gminy. Postanowiliśmy spotkać się co 5 lat, a komitet organizacyjny w składzie Krystyna Kramarczyk/Hanke/, Krystyna Kocjan /Franzke/, Mariola Czerniecka /Puchała/ i Lidia Rapała /Błaszczok/ od razu zaczęła robić nowe plany.

LR



Gmina Krzanowice

w dawnych opisach 1894-1895

4 stycznia 1894: BORUCIN. Żandarm z Pilszcza przytrzymał część wielkiej bandy cygańskiej. Cyganie stawiali opór. Jeden cygan strzelił czterokrotnie, przyczem kula wystrzelona wpadła do okna mieszkania zagrodnika Hejduczka. Następnego dnia dwóch żandarmów udało się za resztą cyganów, którzy zdołali zbiedz. Siedmiu cyganów znajduje się w więzieniu.

13 stycznia 1894: WOJNOWICE. Nasza cukrownia spotrzebowowała w tym roku sześćset tysięcy centnarów buraków. Robotników było przeszło kilkadziesiąt.

20 stycznia 1894: KRZANOWICE. Pożar, który tu wybuchł, był widny daleko. Czerwona łuna widniała na niebie o kilka mil. Spaliło się 5 stodół zapelnionych zbożem i zapasami siana. Właściciele stodół pp. Franciszek Sławik, Józef Cieśla, Fr. Majaz, Lamla i Piotr Hanak byli zabezpieczeni. Do gaszenia pożaru przyjechały sikawki z miejscowości okolicznych: Bojanowa, Rochowa, Sudołów i Bolesławic.

15 marca 1894: KRZANOWICE. Pachołka Edwarda Kudellę skazał sąd raciborski na cztery lata ciężkiego więzienia za podpalenie budynków gospodarczych Franciszka Dubrowego. Posądzono go także o podpalenie gospodarstwa p. Lamli z Małych Piotrowic, ale mu tego nie było można udowodnić.

10 kwietnia 1894: KRZANOWICE. Zebranie związku pszczelarzy odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. na sali p. Steuera. Pan Fulde, nauczyciel prowincjonalnego związku pszczelarzy wygłosi odczyt. (Czy po polsku?) Zarząd zda rachunek za r. 1893.

14 lipca 1894: BOJANÓW. Niedawno został tu pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy panną Marjaną Urbas z Janem Himmel z Sudoła. Urbasowie wydali za mąż pierwszą i najstarszą córkę i najlepszą swą dotychczasową podporę. Jako pierwszemu z czytelników „Nowin”, hojnemu ofiarodawcy ubogiej w naszej wsi ludności, życzymy

szczerze dobrego zięcia i pociechy z nowego tego małżeństwa.

BOJANÓW. Opuścili gminę Bojanów 4 rodziny, razem 23 osoby. Są nawet widoki, iż więcej obywateli stąd się wyniesie, i to z różnych powodów; np. dla zmienienia stanowiska, a w ogóle z powodu ogromnych podatków, gdyż płacimy 200 procent t. j. więcej, jak niektóre główne miasta. Miasta te mają wszelkie wygody, podczas gdy my, skoro księżyc nie świeci, w nocy w ciemności macamy, a przy podobnych daninach moglibyśmy śmiało żądać oświetlenia elektrycznego. Po między wychodźcami jest gbur Wiktor Płaczek, który się okupił w Poznańskiem na 250 morgach, i twierdzi, że tam będzie kwartalnie płacił około 100 m., podczas gdy u nas tyle nieomal płaci miesięcznie. Płaczek pozostanie nadal tam stałym abonentem, Bojanowu natomiast jako czytelnik „Nowin” ubędzie.

Nowiny Raciborskie – nr 98, 16 sierpnia 1894 rok

KRZANOWICE. Tutejszy związek pszczelarski odbędzie zebranie w niedzielę, dnia 26 sierpnia w lokalu Steuera. Goście požądani. Skarbnik ściągając będzie składki.

25 września 1894: WOJNOWICE. Grunta, na których stoi dworzec nasz, odłączono od granicy naszej i przyłączono do gminy Lekar-towa. Jakkolwiek więc dworzec nasz i nadal nazywać się będzie dworcem wojnowickim, to jednakowoż politycznie i komunalnie należeć będzie do Lekar-towa.

10 listopada 1894: KRZANOWICE. Szosa z Krzanowic do Bolatic prowadząca została znowu oddana do użytku publicznego po wykończeniu mostu kolejowego na torze kolejowym raciborsko-opawskim.

15 grudnia 1894: Z POWIATU RACIBORSKIEGO. Na kilku polach i w lasach powiatu, a zwłaszcza w Kuchelnie, Krzanowicach i Małych Piotrowicach znaleziono kilkakrotnie szczątki bazaltowe. Z tego wnoszą, że gdzieś w blisko-

ści musi się znajdować cały pokład bazaltu. Kto pokład ten wykryje lub się do wykrycia przyczyni, otrzyma od landrata 200 marek nagrody. Bliższych wiadomości udzieli biuro drugiego okręgu budowniczego (Baubezirk) w Raciborzu, Bollwerkstrasse 8.

4 maja 1895: KRZANOWICE. Dnia 12 maja po południu o godzinie 4 odbędzie się tu pierwsze tegoroczne zgromadzenie towarzystwa pszczelniczo – rolniczego. Na porządku dziennym są wykłady z dziedziny pszczelnic-twa, a prócz tego istnieje zamiar rozlosowa-nia kilku przyrządów pszczelniczych.

25 lipca 1895: KRZANOWICE. W niedzielę utopił się 18-letni Swoboda podczas kąpania się w młyńskim kanale.

30 lipca 1895: RACIBÓRZ. Tutejsza izba kar-na skazała oberżystę Jana G. z Krzanowic za to, że cierpiał gry hazardowe w swojej obe-rży, w ośmiu wypadkach na 24 m. kary pie-niężnej, lub 8 dni więzienia.

5 października 1895: WOJNOWICE. W Wojnowicach zapaliła się owczarnia dominialna. Owczarnia spłonęła, natomiast udało się uratować inne budynki, którym również groziło niebezpieczeństwo.

8 października 1895: WOJNOWICE. W po-żarze, który zniszczył owczarnię dominialną w Wojnowicach, zginęło kilka set owiec, po-dobno około 400, i 16 sztuk młodocianego bydła. Jak ogień powstał, nikt dotąd nie wie.

26 października 1895: KRZANOWICE. Sto-warzyszenie pszczelarzy odbędzie w niedzie-lę 3 listopada o godzinie 3 swe ostatnie po-siedzenie tegoroczne. Na porządku dziennym jest rozlosowanie kilku przedmiotów między członków, oraz rozdanie nadesłanych ze Zgo-rzelic wygranych.

31 października 1895: KRZANOWICE. Za-rządca cegielni Józef Pientka z Cieszyna od-wiedził zeszłego tygodnia swych znajomych

w Rochowie. Kiedy wracał pieszo nocną porą, ku Krzanowicom, napadło go dwóch niezna-nych mężczyzn. Nie mając przy sobie żadnej broni, nie mógł ani myśleć o obronie i aby tylko ująć z życiem, oddał im wszystko, co miał przy sobie; a było tego 210 guldenów, 2 pięciomarkówki i zegarek złoty. Obrabowa-ny zawiadomił niebawem policją, ale dotąd rabusiów jeszcze nie wykryto.

2 listopada 1895: KRZANOWICE. Wiado-mość o napadnięciu i obrabowaniu zarząd-cy cegielni Pientki z Cieszyna, którą poda-liśmy za pewną gazetą raciborską zdaje się być zmyśloną. Urzędowo ani w Raciborzu ani w urzędzie amtowym krzanowickim nie wiadomo o napadzie.

12 listopada 1895: KRZANOWICE. Za Krza-nowicami przecina kolej raciborsko-opawska szosę nisko bardzo położoną, tak że jadące szosą wozy nie mogą widzieć zbliżających się pociągów. Zaciągnięto przeto dzwonki elektryczne w pewnym oddaleniu od szyn, które same dzwonią, ile razy się pociągi zbliżają, i przestrzegają w ten sposób nadjeżdżące wozy, które winny się zatrzymać na od-głos dzwonek.

28 listopada 1895: RACIBÓRZ. Nową linię kolejową raciborsko-opawską prześlado-duje nieszczęście. Co chwila słyhać, że się coś popsuło, to przy maszynie, to przy nasy-pie, zwłaszcza w okolicy Krzanowic, itd. Te-raz piszą, że dzwonki automatyczne w miej-scu, gdzie kolej przecina szosę krzanowic-ką, zapowiadające zbliżanie się pociągu, od pewnego czasu nie dzwonią i że dlatego nie trudno o nieszczęście. Oczywiście zarząd ko-lejowy postara się o naprawę złego, ale tym-czasem radzimy mieć się na baczności przy przejeżdżaniu przez szyny.

Na podstawie starych roczników Nowin Ra-ciborskich opracował Grzegorz Nowak

GMINA KRZANOWICE WCZORAJ I DZIŚ

GEMEINDE KRANOWITZ GESTERN UND HEUTE



Elegancki album w języku polskim i niemieckim. Na 128 stronach zamieszczono przedwojenne pocztówki z Krzanowic, Bojanowa, Borucina, Wojnowic i Pietraszyna oraz archiwalne zdjęcia, którym towarzyszą współczesne barwne fotografie z wszystkich tych miejscowości - ujęcia zabudowy i przyrody.

PYTAJ O KSIĄŻKĘ W MIEJSKIM OŚRODKU KULTURY

7:7 w meczu pokoleń w Bojanowie

To było już ósme piłkarskie spotkanie pokoleń w Bojanowie. Wieś w gminie Krzanowice nie ma co prawda swojej drużyny ryzygrywkowej, ale co roku w lipcu, na miejscowym boisku, spotykają się starsi i młodszy piłkarze. 25 lipca padł remis 7:7.

Naprzeciwko siebie stanęli ojcowie i synowie. Dwa mieszane zespoły wyszły na boisko czterokrotnie. Nie zabrakło ambicji i wysokich umiejętności. - Nie liczy się wynik, ale podtrzymanie tradycji i ruch a więc dba-

łość o dobrą kondycję - mówi organizatorka Alina Paskuda. Gra była więc z reguły czysta, choć zdarzały się też faule. Sędzia Henryk Mrozek odgwizdał nawet karnego. Mecz obserwowali mieszkańcy. - To na-

sze rodzinne wydarzenie, sposób na spędzenie niedzielnej popołudnia - dodaje A. Paskuda. Wśród kibiców nie zabrakło miejscowych radnych - Herberta Czogały i Henryka Tumulki, przewodniczącego Rady Miej-

skiej w Krzanowicach. Oba zespoły marzyły o reaktywacji drużyny. - Niestety, z roku na rok na nasz mecz przychodzi coraz mniej graczy. Byłoby chyba trudno, ale mamy przecież LKS z sekcją tenisa stołowego.

Jeśli będą chęci to i drużynę zmontujemy - powiedział nam Tumulka. Przykład idzie z gminy. W tym roku do rozgrywek C-klasy swój zespół wystawił znów Borucin.

(w)



Falstart faworyta z Krzanowic

Drużyna KS 05 Krzanowice wymieniana jest w gronie faworytów A-klasy sezonu 2010/2011. Niestety, start naszych zawodników nie był udany. Sprawa awansu jest jednak wciąż otwarta.

Nasza drużyna (w minionym sezonie trzecia na finale) uległa w pierwszym spotkaniu u siebie 2:3 z Unią Turza Śląska. Potem był wyjazd do Tworkowa, trenowanego obecnie przez Wojciecha Maksymczaka, współtwórcę ubiegłorocznego sukcesu Rafako, i wysoka przegrana 3:0.

Krzanowiczanie pokazali klasę dopiero przy trzecim podejściu, pokonując u siebie 6:0 Naprzód Krzyżkowice. Miejmy nadzieję, że z meczu na mecz będzie coraz lepiej. Sprawa awansu nie została jeszcze przesądzona, w A-klasie nie ma zdecydowanych faworytów, ale nie brak też dobrych, i wymagających drużyn. Tabelę otwiera na razie LKS Wypoczynek Buków przed ekipami LKS

Unia Turza Śląska oraz LKS Górki Śląskie. Krzanowice po trzech kolejkach są ósme.

Drużyna występuje w tym sezonie w składzie: Jacek Herok - Mateusz Adamczyk, Adrian Kerner, Tomasz Kopiec, Dawid Juraszek, Krystian Polednik, Dawid Węgrzyn, Aleksander Abrahamczyk, Sebastian Mazur, Rafał Jenderka, Kozicki Maciej, Adam Czech, Tomasz Pieczarek, Remigiusz Drzymała, Patryk Grzesiczek, Sebastian Herber, Łukasz Daniszewski. Trener: Artur Pączko. Kierownik drużyny Ryszard Rusnak.

(w)



Niezwyciężeni trampkarze

Znakomicie spisali się w zakończonych rozgrywkach ligi piłki nożnej trampkarze młodszy KS 1905 Krzanowice, prowadzeni przez Zbigniewa Szymańskiego. We wszystkich rozegranych meczach nigdy nie zeszli z boiska pokonani.

Ich rywalom Unii Racibórz i Piłkarzom z Gamowa udało się jedynie po razie zremisować (odpowiednio 2:2 i 1:1). Raz, z Markowicami, mecz zakończył się wynikiem dwucyfrowym - 13:0. Wysokich wyników było bezliku: 8:0 z Górkami, 7:0 i 7:1 z Nędzą, 5:0 i 3:0 z Wojnowica-

mi. To dowód znakomitej pracy trenera i jego podopiecznych.

Niekwestionowanym królem strzelców krzanowickiej drużyny był Kamil Wochnik z 23 trafieniami, a tuż za nim był Mateusz Filip, który może się poszczycić 18 golami. Ponadto łupem bramkowym po-

dzielili się: Paweł Gomółka i Denis Zięć (po 6 bramek), Paweł Herber - 4, Karol Sosna - 3 oraz po jednym trafieniu odnotowali na swoim koncie Adam Horny, Dominik Klima, Krzysztof Koliński, Adrian Kostka, Piotr Unger i Erik Woźniak.

Trzon drużyny stanowili: Paweł

Herber, Adam Horny, Adrian Kostka, Kelvin Wochnik, Kamil Wochnik, Denis Zięć, którzy wystąpili we wszystkich meczach oraz Mateusz Filip, Paweł Gomółka, Piotr Unger, którzy pauzowali tylko raz. Bardzo dobrym ich uzupełnieniem byli: Florian Klemens, Paweł Gałkowski, Ma-

rek Hanka, Bartosz Hryniewicz, Mateusz Jachim, Robert Kaszny, Dominik Klima, Krzysztof Koliński, Dawid Kretek, Dawid Lokocz, Kamil Sławik, Marek Sławik, Szymon Sopol, Karol Sosna, Oskar Wochnik, Erik Woźniak.

ZS

Krzanowiczanki mistrzyniami Polski

W dniach 23-25 lipca dwie pary z Krzanowic wybrały się do dalekiego Gubina, aby rywalizować w Mistrzostwach Polski Kadetek w siatkówce plażowej. Ostatnie zawody sezonu okazały się bardzo szczęśliwe dla dziewcząt, które pokazały grę na wysokim poziomie i w pokonanym polu pozostawiły wiele par specjalizujących się w grze na piasku.

Sensacyjne zwycięstwo w turnieju odniosła para Karolina Daniszewska & Aleksandra Baron. Krzanowiczanki rozpoczęły turniej od pewnego zwycięstwa nad Wrześnią, ale już w drugim meczu musiały się mocno napracować by wygrać po tie-breaku z parą z Łask. Trzeci mecz, który decydował o awansie do najlepszej czwórki, Ola z Karoliną niestety przegrały po niesamowitej walce z łodziankami. Aby grać o medale w niedzielę dziewczęta musiały pokonać kolejną parę z Łodzi. Tym razem krzanowiczanki nie dały żadnych szans rywalkom i gładko wygrały 2:0.

Mecz półfinałowy Ola & Kara stoczyła z koleżankami ze Śląska. Będzinianki po przegranej zdecydowanie pierwszej partii wzięły się do pracy i w drugim secie do końca walczyły o zwycięstwo, ale tego dnia krzanowiczanki były nie do pokonania.

Wielki finał to pokaz plażówki na najwyższym poziomie. Dziewczęta z Krzanowic i Ostródy walczyły o każdą piłkę a szala zwycięstwa przechodziła raz na jedną raz na drugą stronę. Pierwszy set padł łupem krzanowiczankom, ale jak na finał przystało na dwóch setach się nie skończyło, ponieważ Ola & Kara zaczęły popełniać dużo błędów, które konsekwentnie wykorzystywały przeciwniczki i doprowadziły do tie-breaka.

Trzeci set był bardzo zacięty ale prowadzony pod pełną kontrolą krzanowiczankom, które uzyskały dwupunktową przewagę i utrzymały ją do końca meczu. Po meczu szła radość - KRZANOWICE MISTRZEM POLSKI

Druga krzanowicka para Julia Siedlok & Barbara Otlík również spisała się bardzo dobrze zajmując miejsca V - VI w Polsce. Basia z Julką już wszystkich przyzwyczały, że mecz w ich wykonaniu są wspinałym widowiskiem trzymającym w napięciu do końca. Dziewczęta rozpoczęły turniej od zwycięskiego tie-breaka z Jastarnią. Niestety, drugi mecz w wykonaniu krzanowiczankom był słaby i przegrały z łodziankami. W sobotę późnym popołudniem Julka z Basią aby grać w niedzielnych ćwierćfinałach musiały pokonać reprezentantki Polski - parę z Łodzi.

Pierwszy set to absolutna dominacja krzanowiczankom, które grając bezbłędnie gromią łodzianki do 8. Partia druga to istny horror, który zakończył się wynikiem 26:24 dla Krzanowic, co spowodowało odpadnięcie reprezentacyjnej pary z turnieju.

Przed Basią i Julką otworzyła się szansa gry o medale, ale musiały pokonać parę z Ostródy. Jak zwykle krzanowiczanki zafundowały wszystkim wiele emocji. Przegrywając w secie pierwszym 0:9 doprowadziły do remisu 20:20 i przegrały na przewagi. W partii drugiej już walka toczyła się punkt za punkt, lecz tym razem na przewagi zwyciężyły krzanowiczanki.

W tie-breaku żadna z drużyn nie potrafiła uzyskać większej przewagi niż dwa punkty. Niestety przy stanie 12 : 11 dla ostródzianek sędzia odgwizduje wątpliwe przełożenie ręki krzanowiczanki, w ten sposób wybijając z rytmu dziewczęta. Po dyskusjach z sędziem zawodniczka z Krzanowic otrzymuje żółtą kartkę. W ostatniej akcji meczu kolejna błędna decyzja sędziego (aut po ataku krzanowiczanki) pozbawiła Basię i Julkę walki o medale.

Wyniki krzanowickich par: Krzanowice I (Karolina Daniszewska & Aleksandra Baron)

Krzanowice I - Stasiak / Czerniak (Września) 2:0

Krzanowice I - Kociołek / Łakomic (Łask) 2:1

Krzanowice I - Bazan / Kędzior (Łódź) 1:2

Mecz ćwierćfinałowy:

Krzanowice I - Czubak / Lipińska (Łódź) 2:0

Mecz półfinałowy:

Krzanowice I - Gryma / Baldys (Będzin) 2:0

FINAŁ:

Krzanowice I - Radziwon / Baran (Ostróda) 2:1

Krzanowice II (Barbara Otlík & Julia Siedlok)

Krzanowice II - Popiek / Własczuk (Jastarnia) 2:1

Krzanowice II - Bazan / Kędzior (Łódź) 0:2

Krzanowice II - Lewicka / Strąg (Łódź) 2:0

Krzanowice II - Kociołek / Łakomic (Łask) 2:1

Mecz ćwierćfinałowy:

Krzanowice II - Radziwon / Baran (Ostróda) 1:2

Źródło: ukskranowice.pl



Karolina i Aleksandra tuż po zejściu z podium



Karolina i Aleksandra w akcji



Barbara i Julia dotarły do ćwierćfinału

Wielkie derby gminy na start C-klasy

W kolejce otwarcia tegorocznej C-klasy, przeciwnikiem reaktywowanej drużyny Naprzód Borucin była, 21 sierpnia, ekipa spadkowicza z B klasy, czyli LKS Pietraszyn. Goście, choć grali dobrze, oraz kilkakrotnie zagrozili bramce miejscowych, opuścili murawę przy ulicy Cegielnianej w Borucinie, jako pokonani.

Pierwszy ligowy mecz Borucina po trzynastu latach przerwy rozpoczął się punktualnie, o 17.00, gdy sędzia Waław Błaszczok wyprowadził obie jedenastki na środek murawy. Od pierwszych minut obie ekipy starały się zmusić przeciwnika do cofnięcia się do defensywy. Jako pierwsi dokonali tego gracze Borucina, jednak ich akcje rozbijane były przez defensywę gości. W odpowiedzi goście przeprowadzili kilka szybkich akcji obiema flankami boiska, lecz ich strzały pozostawiały wiele do życzenia.

Obie drużyny często uciekały się do ostrej gry. Nie jednokrotnie już w pierwszym kwadransie była wymagana pomoc masażysty czy to Borucina czy Pietraszyna. Po jednym z niebezpiecznych zagrań sędzia zmuszony był do podyktowania rzutu wolnego w odległości ok. 25 metrów od bramki Łukasza Kretka. Do piłki podszedł Andrzej Kiciak i silnym strzałem pokonał golkipera gości.

Od chwili straty gola przyjezdni starali się dłużej utrzymywać przy piłce, a co za tym idzie zagrozić bramce Artura Stańka. Niestety, przewaga, jaką próbowali wypracować nie przyniosła zmiany rezultatu, mimo kilku groźnych strzałów oddanych na bramkę gospodarzy, to

też wynik nie uległ zmianie do końca pierwszej odsłony derbów gminy Krzanowice.

Drugą połowę Pietraszyn rozpoczął z wysokiego C. Ich gracz po otrzymaniu piłki od kolegi z drużyny uderzył na bramkę z odległości ok. 14 metrów, jednak golkipier Borucina był na posterunku, pewnie broniąc strzał zawodnika gości. Chwilę później przyjezdni wywalczyli rzut rożny. Dośrodkowana piłka trafiła wprost na głowę rosnącego Jarosława Panusa, a stamtąd wprost w ręce bramkarza Borucina.

Choć Pietraszyn atakował, próbując doprowadzić czym prędzej do wyrównania, gracze Jerzego Halfara nie skupiali się jedynie na defensywie. Wprost przeciwnie. Wyprowadzali bardzo groźne kontrataki, a jeden z nich w 58. minucie zakończył się zdobyciem drugiego gola. Piłka z linii pomocy trafiła do szybkiego Jerzego Halfara, a ten czym prędzej urwał się pilnującemu go obrońcy i pognął w kierunku bramki Pietraszyna, po czym w efektywny sposób umieścił piłkę w siatce podwyższając wynik na 2:0. Po stracie drugiego gola w przyjezdnych wstąpił prawdziwy duch walki. Ponownie zepchnęli do defensywy zespół Borucina, lecz w ich grze brakowało najważniejszego – sku-

tecznego wykończenia dobrych akcji, bo co z tego, że oddawali strzały na bramkę, jeśli piłka mijała słupki po ich niewłaściwej stronie? Fakt ten próbowali wykorzystać miejscowi wyprowadzając trzy groźne kontry pod rząd, jednak i oni mieli problemy z celnością.

Mimo usilnych starań obu drużyn wynik nie uległ już zmianie, tym samym KS Naprzód Borucin zdobył pierwszy od trzynastu lat komplet punktów, do tego w meczu derbowym. Jednak przed zawodnikami Jerzego Halfara jeszcze bardzo długa droga, na końcu której znajduje się możliwy awans. Jeśli szczęście, a

przede wszystkim publika, która na sobotnim spotkaniu stawiała się dość licznie dopisze, to zawodnicy będą mogli wyrazić swą radość w podobny sposób jak po pierwszym zwycięstwie, lecz tym razem z powodu awansu.

Protokół pomeczowy:

KS Naprzód Borucin – LKS Pietraszyn (s) 2:0 (1:0)

1:0 – Andrzej Kiciak

2:0 – Jerzy Halfar

Składy:

Gospodarze: Artur Staniek – Grzegorz Baran, Andrzej Kiciak, Adam Sosna, Mateusz Sobocik, Jerzy Halfar, Mateusz Hońca, Mateusz

Wziontek, Tomasz Sosna, Daniel Krettek (k), Sebastian Piksa; rezerwa: Dawid Ternka – Piotr Lasak, Michał Szafarczyk, Łukasz Strojny, Adam Strzeduła, Robert Hońca, Dawid Piksa; trener: Jerzy Halfar

Goście: Łukasz Krettek – Dawid Krettek, Adrian Krautwurst (k), Adam Mucha, Jarosław Panus, Krzysztof Hermacki, Łukasz Ottawa, Mariusz Szatko, Mateusz Nowak, Piotr Cerkowniak, Tomasz Rusnarczyk; rezerwa: Henryk Kocjan, Targosz Mariusz, Mateusz Duda, Adam Sopol, Michał Purszke; trener: Andrzej Czerny.

Grzegorz Piszczan



LKS Pietraszyn

Czy Borucin rozgromi C-klasę?



Naprzód Borucin

Po latach przerwy, z finansowym wsparciem sponsora z Niemiec, Borucin znów wystawia swoją drużynę do rozgrywek piłkarskich. Ma być niespodzianką tego sezonu. Złożony m.in. z graczy Rafako i Krzanowic team chce szybko awansować, a że będzie bardzo groźny, świadczą wyniki sparingów.

Wydawca: Wydawnictwo
i Agencja Informacyjna WAW
Grzegorz Wawoczny

ul. ks. S. Staszica 23/13
47-400 Racibórz
tel. 605 685 485

e-mail: ziemia.raciborska@wp.pl

Redaktor naczelny:
Grzegorz Wawoczny

Skład:
www.Jaskowski.NET, Racibórz

Druk: Augustana, Bielsko-Biała

Reaktywacji dokonali Artur Dudac, który jest prezesem klubu, oraz Marek Ciemięga, sponsor (Marek&Dariusz Metallbau GmbH). Klub dysponuje dwoma drużynami: trampkarzy starszych oraz seniorów, którzy pod wodzą Jerzego Halfara (poprzednio Rafako) postarają się o szybki awans do B-klasy. - Najważniejsze jest teraz zgranie drużyny - mówią w klubie. Do tej pory Naprzód Borucin rozegrał dwa sparingi. Jeden z Chałupkami (wygra-

ny 3:1) a drugi z Ocicami (porażka 5:7). Planowane są także kolejne spotkania, jak chociażby w najbliższy wtorek z Babicami.

Trener dysponuje bardzo szeroką kadrą 30 zawodników. Wielu z nich to doświadczeni gracze jak choćby Artur Staniek, Grzegorz Baran, Tomasz Zawada oraz Jerzy Halfar, którzy przeszli z drużyny mistrza A klasy KS Rafako. Inni natomiast dopiero zaczynają przygodę z piłką. Jak twierdzi trener: - nasze indywidual-

ne umiejętności są na przyzwoitym poziomie, dlatego jeśli uda nam się zgrać, będziemy mogli być dobrej myśli. Kadra ta nie zostanie już raczej powiększona.

Po dwóch kolejkach C-klasy Naprzód Borucin zdobył 3 punkty. Wygrał z Pietraszynem, ale przegrał z LKS Owsiszczce. Pietraszyn z kolei w drugiej kolejce pokonał 5:1 u siebie Belsznicę.

Grzegorz Piszczan